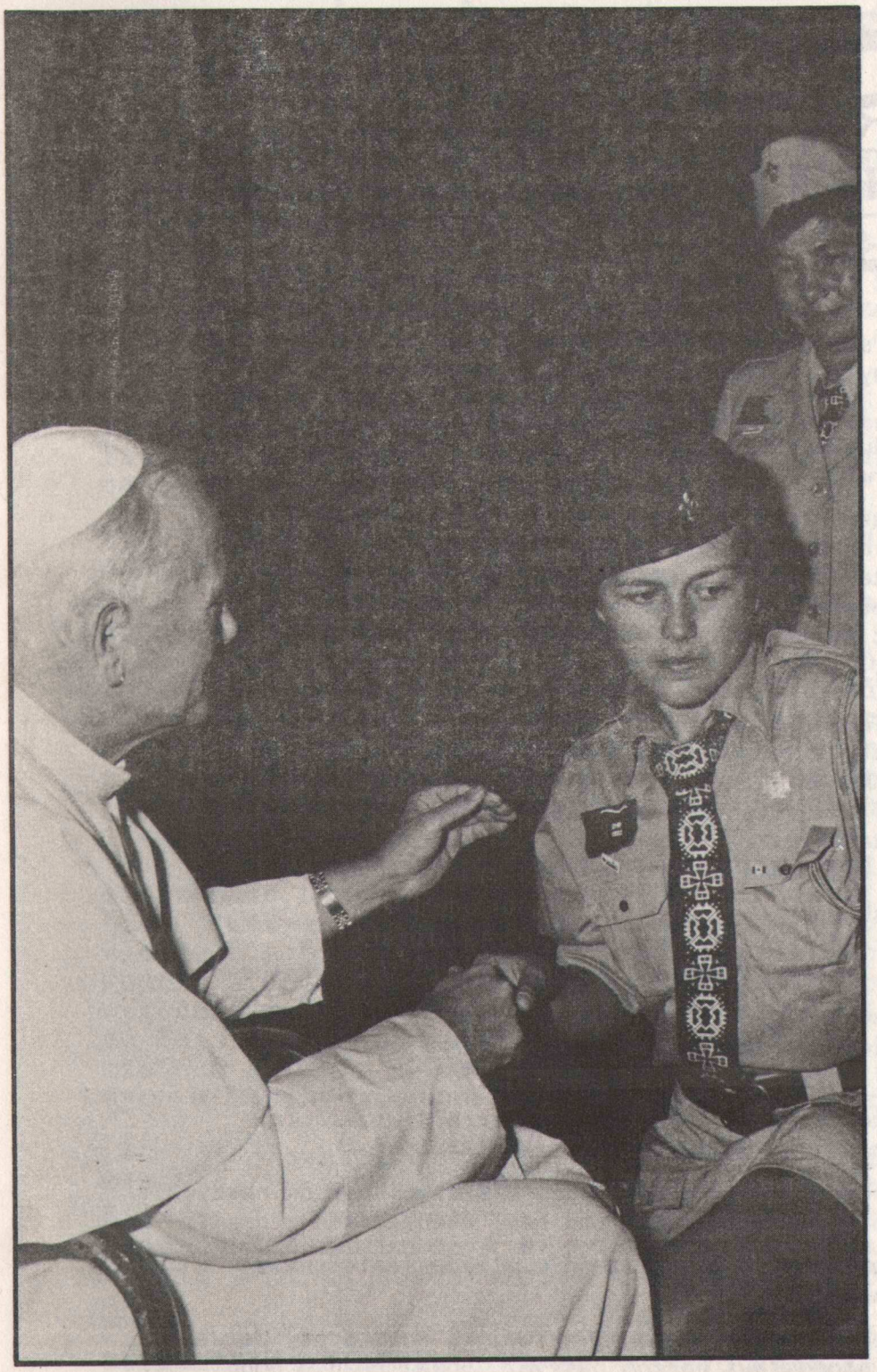

ognisko HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYZNY
HARCERSKIEJ

ROK 18. Nr. 3.
LIPIEC
WRZESIEŃ
1982
Cena 50p

archiwum
harcerskie.pl

MODLITWA

NA OTWARCIE ZLOTU

KAPELANA NACZELNEGO ZHP

Hm.Ks. Rafała ELSTON-GOGOLIŃSKIEGO

Z różnych stron świata i z krajów wielu,
przybyliśmy tu społem na nasz Światowy Zlot,

na świadectwo, że jedną stanowimy rodzinę harcerską,
jednego jesteśmy ducha,
jednej jesteśmy krwi,

i że wszyscy jesteśmy spod jednego znaku,
jednakim znaczeni harcerskim krzyżem,
na którym - lilijka wskazuje czystość naszych intencji,
laur - sławę harcerskich pokoleń,
a krzyż - gotowość poniesienia ofiary.

Stańmy teraz w obliczu Boga i módlmy się!

Boże Piastów, Jagiełłów i Sobieskich -
pochwalony bądź za to, że mimo doznawanych poprzez wieki
niepowodzeń i klęsk, Naród nasz nie załamał się nigdy,
wiary swej świętej ani się nie wyparł, ani jej nie zdradził,
nadziei swej nie zagubił,
miłości ku Tobie, Boże, ani dla Polski nigdy nie utracił.

Boże Świętych Polskich!
Boże Wojciecha, Stanisława biskupa, Kazimierza królewicza,
Stanisława Kostki, Andrzeja Boboli i Maksymiliana Marii Kolbego!

Chrystusowym wzorem naszą świętą Matkę Ojczyznę miłując,
pragniemy służyć jej tak, by zawsze czynem były słowa naszej
harcerskiej pieśni, że "Wszystko, co nasze - Polsce oddamy!"

Wysłuchaj nas, Boże, i spraw, by lepsze i szczęśliwsze Jutro
stało się udziałem naszej Ojczyzny i naszego Narodu!

A Ty, Maryjo, najlepsza i najsprawniejsza Mistrzyni harców naszych!
Weź nas wszystkich w swoją opiekę i nad nami nieustannie czuwaj!

Jasnogórska Królowo Polski, co od sześciu wieków jesteś naszą
Władczynią i Hetmanką!

Niech za Twoją przemożną przyczyną, Syn Twój, a nasz Brat, Jezus,
zawsze i wszędzie błogosławi harcom naszym, podejmowanym Bogu
na chwałę, Polsce na dobro i bliźnim na pożytek.

Amen

archiwum
harcerskie.pl

3-ci Światowy Zlot Harcerstwa

Trzeci Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju odbył się w czasie od 1 do 10 sierpnia 1982 roku w Belgii w miejscowości Comblain la Tour.

Już kilka dni wcześniej do pięknej, podgórskiej miejscowości gór ardeńskich, ciągnęły liczne rzesze harcerek i harcerzy z bliskich i najdalszych zakątków wolnego świata.

Teren oddany do dyspozycji Zlotu był ogromny, w rezultacie czego, podczas gdy harcerki rozbiły swoje obozy w pobliżu jeden drugiego, harcerze rozdzielili się na trzy oddzielne tereny, daleko położone od siebie.

Dwa obozy harcerek miały w pobliżu "sączący" się strumyczek wody, a wędrownicy rzekę, z których czerpano wodę do mycia. Dla pozostałych obozów woda do mycia, a dla wszystkich woda do gotowania była dowożona przez cały dzień beczkowozem z Comblain la Tour przez kilkuosobowy zaspół niezmordowanych i zawsze roześmianych i pełnych humoru młodych członków belgijskiego /oczywiście polskiego/ Kręgu Starszoharcerskiego. Bez pomocy tych dzielnych młodzieńców, którzy przed rozpoczęciem Zlotu wykonali wszystkie ciężkie prace pionierskie w obozie harcerek, Zlot byłby zupełnie "leżał".

Jeszcze kilka miesięcy wcześniej obliczano, że w Zlocie weźmie udział między 600 a 900 uczestników. Tymczasem Zlot liczył prawie 1300 członków ZHP, w tym około 40 na Zlocie Starszego Harcerstwa obozującego w parku miejskim Comblain la Tour i 50 na Zlocie Kół Przyjaciół Harcerstwa wygodnie umieszczonym w obszernym Domu Millenium, należącym do Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii. Tu też miała swoje miejsce komenda główna Zlotu, mieszkając w namiotach rozbitych w obszernym, nad rzeką położonym, parku Domu Millenium.

Połowę uczestników Zlotu stanowiło harcerstwo z terenu Wielkiej Brytanii. Z Kanady przyjechało około 240 osób, ze Stanów Zjednoczonych ok.200, z dalekiej Australii 20 /!!!/, jeden przedstawiciel z Argentyny, a pozostali z Francji, Belgii i kilka uczestniczek z Niemiec Zachodnich.

Zloty Harcerek i Harcerzy oraz komenda główna miały zorganizowane szpitaliki ze stałą obsadą lekarską, co nie przedstawiało trudności, kiedy w Zlocie brało udział kilku-

nastu lekarzy.

Bardzo dobrze przedstawiała się też obsada duszpasterska, bo było do dyspozycji ośmiu instruktorów-kapelanów, w większości młodych, energicznych i pełnych życia "pistoletów".

Komenda Główna Zlotu przedstawiała się następująco: komendant główny hm.Ryszard Kaczorowski /Przewodniczący ZHP/, zastępcy - hm. Jacek Bernasiński /Naczelnik Harcerzy/ i hm. Halina Śledziewska /Naczelniczka Harcerek/, która równocześnie była komendantką Zlotu Harcerek. Komendant Zlotu Harcerzy hm. Edmund Kasprzyk /Komendant Chorągwi w W.Brytanii/, komendant Zlotu Starszego Harcerstwa hm. Kazimierz Goliński /obecny Kierownik Starszego Harcerstwa/ i komendant Zlotu Kół Przyjaciół Harcerstwa dz.harc. Czesław Zychowicz /obecnie delegat KPH w Naczelnictwie ZHP/, Kapelan główny Zlotu ks. prałat hm. Zdzisław Peszkowski, gospodarz Zlotu hm.Mieczysław Dulak, kwatermistrz hm. Jan Stefański, zastępca kwatermistrza dz.harc. Stefan Paterka, skarbnik phm.Stanisław Goliński /Skarbnik Generalny ZHP/, zastępca skarbnika dz.harc. Irena Grzeszczakowa, szef kwatery głównej hm. Czesław Pukacz, zastępca hm. Jerzy Kuncewicz, referent łączności z Belgami i organizacja wycieczek hm. Barbara Zdanowicz /Komendantka Chorągwi w W.Brytanii/, prasa hm. Stefan Bogdanowicz.

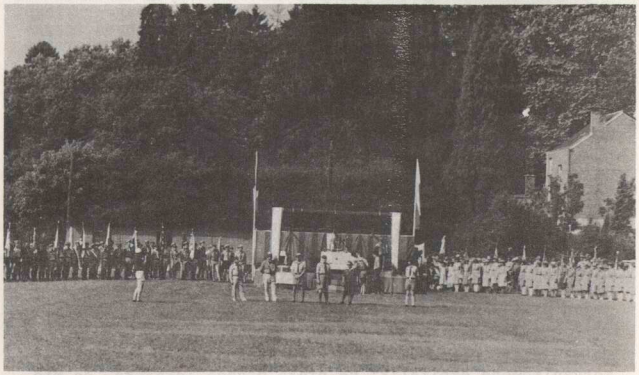

archiwum harcerskie.pl

COMBLAIN LA TOUR, BELGIA
1–10 Sierpnia 1982

Niedziela 1 sierpnia 1982 r. Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, a dla nas harcerek i harcerzy otwarcie III Światowego Zlotu Harcerstwa w Comblain la Tour w Belgii.

Poprzedniego wieczoru lało jak z cebra. Dzięki jednak modłom- i najwidoczniej jakimś chodom u św. Piotra - naszego zlotowego kapelana ks.prałata hm. Zdzisława Peszkowskiego - powitał nas piękny, słoneczny ranek.

Zgodnie z programem, o godz.10-tej rano Zloty Harcerek, Harcerzy i Kół Przyjaciół Harcerstwa zgromadziły się na miejscowym boisku piłki nożnej "spływając" do Comblain la Tour z pobliskich wzgórz, na których rozbiły się obozy harcerek i harcerzy. Z braku wystarczającej ilości policji, służbę porządkową na drogach pełnili uczestnicy Zlotu Starszego Harcerstwa.

Polowy ołtarz, zbudowany przez harcerzy z Belgii, skierowany był na wschód ku dalekim granicom naszej Ojczyzny-Polski. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe ze sztandarami chorągwi i hufców harcerskich biorących udział w Zlocie, a po obydwóch stronach długości boiska drużyny harcerek i harcerzy,, zaś na stronie naprzeciw ołtarza stanął Zlot KPH, oraz w strojach narodowych starsze harcerstwo z terenu Belgii.

Raport od poszczególnych Zlotów przyjął hm.Jacek Bernasiński, zastępca komendanta głównego Zlotu. Raport składali - hm.Luna Golińska, komendantka obozów harcerek, hm. Edmund Kasprzyk, komendant Zlotu Harcerzy, hm. Kazimierz Goliński, komendant Zlotu Starszego Harcerstwa, dz.harc. Czesław Zychowicz, komendant Zlotu KPH i hm. Jadwiga Chruściel, komendantka obozu wędrowniczek. Stan obecnych 1122 uczestników Zlotu.

Punktualnie o godz.10.30 wszedł na boisko w asyscie komendantki Zlotu Harcerek hm. Haliny Sledziewskiej, komendant III Światowego Zlotu Harcerstwa hm. Ryszard Kaczorowski, któremu raport złożył hm. J.Bernasiński.

Po powitaniu komendanta Zlotu nastąpiło wciągnięcie flag - polskiej i belgijskiej na maszty umieszczone po obu

stronach ołtarza. Flagę polską, która powiewała na I Światowym Zlocie Harcerstwa na Monte Cassino, a następnie na II Zlocie w Kanadzie w 1976 roku, wręczyli komendantom Zlotów Harcerek i Harcerzy, komendanci tych samych Zlotów w Kanadzie hm. Zofia Stohandel i hm. Stanisław Podkowiński. Flagi wciągnęli druhna Ewa Zbyszewska ze Stanów Zjednoczonych i druh Ryszard Węgrzyk z Wielkiej Brytanii w delegacji przedstawicieli wszystkich chorągwi. Całość Zlotu śpiewała hymn harcerski.

Z kolei nastąpiło oficjalne otwarcie Zlotu przez Przewodniczącego ZHP i równocześnie komendanta Zlotu hm.Ryszarda Kaczorowskiego, który w krótkich słowach nawiązał do rocznicy 75 pierwszego obozu zorganizowanego przez Baden Powella i rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Hasłem Zlotu jest "Służba Polsce" i przypomnieniem tej służby są biało czerwone flagi powiewające na wszystkich obozach. Powiedział też o naszym powiązaniu z harcerkami i harcerzami w Polsce, którzy nie mogą wziąć udziału w Zlocie, są z nami swoimi myślami i sercem.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego rozpoczęła się Msza św., którą odprawił ks.prałat hm.dr. Zdzisław Peszkowski, kapelan główny Zlotu, a koncelebrantami byli ks.dr.prof.F.W.Bednarski z Rzymu, ks.hm.Antoni Bagsik,ks.Jerzy Nowak,ks.Wojciech Wojtkowiak, ks.phm.Władysław Karciarz - wszyscy z Kanady, ks.hm. Zbigniew Olbryś ze Stanów Zjednoczonych i ks.hm.Czesław Pisiak z Wielkiej Brytanii.

Przed kazaniem ks. Peszkowski odczytał następującej treści depeszę przywiezioną z Rzymu przez ks.Bednarskiego:
"Jego Świątobliwość łączy się duchowo z uczestnikami Międzynarodowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Comblain la Tour, życzy aby umocnili się wewnętrznie promieniami słońca, którym jest Chrystus, na wierność w służbie Bogu i Polsce- z serca udziela apostolskiego błogosławieństwa -
E.Martinez, Arcabiskup.
oraz osobisty odręczny dopisek - z serdecznym błogosławieństwem Jan Paweł pp II". 23.6.1982.

Następnie ks. Peszkowski przekazał błogosławieństwo i życzenia od Prymasa Polski ks.arcybiskupa Józefa Glempa, który nie mogąc osobiście być na Zlocie jest z nami sercem przez cały okres jego trwania.

W intencji Zlotu każdego dnia odprawiane są Msze św. na Jasnej Górze.

KOMENDANTKA ŚWIATOWEGO ZLOTU HARCEREK NA KASZUBACH w 1976 r.
Hm. Zofia STOHANDEL Z KOMENDANTEM ZLOTU HARCERZY, Hm. Stanisławem PODKOWINSKIM, PRZEKAZUJA FLAGĘ ZLOTOWA KOMENDANTCE ZLOTU HARCEREK, Hm. Halinie ŚLEDZIEWSKIEJ I KOMENDANTOWI ZLOTU HARCERZY, Hm. Edmundowi KASPRZYKOWI W COMBLAIN-LA-TOUR

PIERWSZE OGNISKO ZLOTOWE

archiwum harcerskie.pl

Piękne i wzruszające kazanie ks. Peszkowskiego zawierało trzy główne myśli. Pierwszą był apel o wytrwanie nasze w wierze i w polskości. Drugą było wołanie byśmy w tym pełnym pogaństwa świecie, byli dobrym przykładem nie tylko dla najbliższych, ale i dla ogółu ludzi wśród których się obracamy. Trzecią był apel o stałe łączenie się z Bogiem, o przyjmowanie Go w sakramencie Komunii św. nie raz w roku, ale tak często, by ten chleb życia wiecznego był naszym chlebem powszednim, chlebem na codzień.

Wreszcie musimy zrobić wszystko, by Zlot ten był naszym najpiękniejszym Zlotem na całe życie, a osiągniemy to przez położenie na nasze dłonie - naszych serc, przez zrozumienie tego, że przyjechaliśmy tu jako Polacy, mający swoim życiem i postępowaniem świadczyć Polsce, bo jesteśmy jednymi z tych, którzy życie swoje oddali za Ojczyznę i w imię ich pamięci nie możemy zrobić im wstydu nie przyznając się do swego polskiego pochodzenia. Kazanie zakończył ks. Peszkowski oddaniem Zlotu opiece Matki Boskiej Częstochowskiej.

Do Komunii św. przystąpiła prawie cała młodzież Zlotu i osoby starsze. W czasie rozdawania Komunii św. śpiewał miejscowy belgijski chór pod batutą p.Joseph Leroy.

Po Mszy św. przemówił do uczestników Zlotu burmistrz Comblain la Tour p.Y.Ranscelot, witając nas serdecznie w imieniu swojej gminy, oraz życząc szczęśliwego obozowania.

Uroczystości ranne zakończone zostały defiladą,którą odbierał komendant Zlotu w asyscie burmistrza, komendy głównej, oraz komitetu Polsko-Belgijskiego, dzięki którego wysiłkom i pracy Zlot mógł być w Belgii przeprowadzony.

Blisko 1100 harcerek i harcerzy,przeplatając się drużynami, przemaszerowało dziarsko przed władzami Zlotu i gminy, wywołując zrozumiały entuzjazm, radość, zadowolenie i dumę starszyzny harcerskiej.

Po defiladzie, na trawniku przed domem "Millenium", grupa starszoharcerska z Limburgii, Belgia, popisywała się tańcami ludowymi, gorąco oklaskiwanymi przez zebraną publiczność.

Całość rannych uroczystości filmowana była przez telewizję belgijską.

Po południu w parku miejskim odbyło się duże ognisko harcerskie na otwarcie Zlotu. Prowadziła je hm Jagoda Szulc z Anglii.

archiwum harcerskie.pl

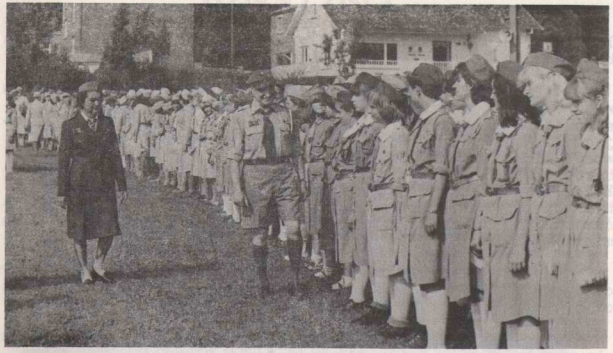

KOMENDANT GŁOWNY ZLOTU Z KOMENDANTKĄ PODOBOZU HARCEREK, Hm. L. GOLINSKA, W CZASIE PRZEGLĄDU

HARCERKI W MARSZU. NA PIERWSZYM PLANIE Hm. Teresa CIECIERSKA

Środa 4 sierpnia była dniem "inwazji na Belgię" i Holandię. 13 autobusów rozwiozło młodzież po różnych miastach belgijskich, a trzy pojechały do Arnhem.

Prawie każda grupa miała występy na placach miejskich w poszczególnych miastach, a największy chyba sukces odniesiony został przez harcerki i harcerzy, którzy pociągiem pojechali do Liege. 130 osobowa "zbieranina" harcerska ze wszystkich kontynentów przeprowadziła fantastyczny kominek harcerski w Śródmieściu, robiąc doskonałą propagandę dla Polski i dla harcerstwa. Kominek zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego. Otrzymane do rozsprzedania odznaki "Solidarności" i nalepki na samochody, rozeszły się w ciągu kilku minut.

Piątek 6 sierpnia. Cały Zlot wziął udział w pielgrzymce Maryjnej do belgijskiej Częstochowy w Banneux, miejscowości położonej 26 km od Zlotu.

Okolica Banneux należała od wieków do najbiedniejszych okręgów w Belgii. I oto w czasie od 15 stycznia do 2 marca 1933 roku jedenastoletniej dziewczynce ukazała się ośmiokrotnie Najświętsza Panna. To dało początek powstaniu dzisiejszego miejsca kultu Matki Boskiej Biednych.

Po Mszy św. hm. R. Kaczorowski złożył na ręce delegata biskupa Liege votum z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej od Związku Harcerstwa Polskiego. Votum zostało ufundowane przez harcerstwo z terenu Kanady.

Po południu miała miejsce droga krzyżowa oraz uroczyste nabożeństwo z udziałem chorych. Po nabożeństwie harcerstwo dało dla chorych krótki koncert pieśni i tańców /krakowskich/.

Była to wspaniała wyprawa, która wszystkim bez wyjątku uczestnikom pozostawiła jak najmilsze i niezapomniane wspomnienia.

Niedziela 8 sierpnia była "Dniem gości" na Zlocie. Podobnie jak w dniu otwarcia Zlotu jednostki ustawiły się na boisku sportowym i po raporcie całości złożonym hm. R. Kaczorowskiemu przez hm.Halinę Śledziewską, rozpoczęła się Msza Św. z udziałem biskupa Liege ks.Van Zuylen, oraz ks.biskupa Szczepana Wesołego, który odprawił Mszę św. i wygłosił donośne kazanie.

Na niedzielne uroczystości przybyło wiele gości, a wśród

archiwum harcerskie.pl

DZIEŃ GOŚCI

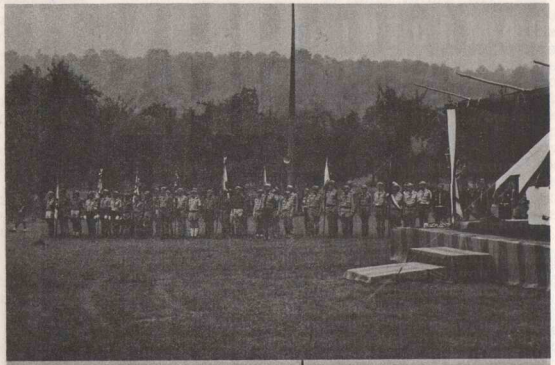

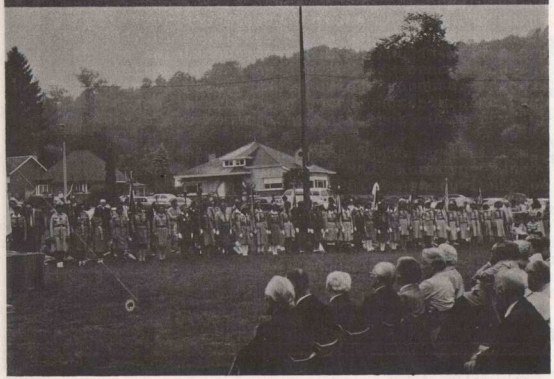

DZIEŃ GOŚCI

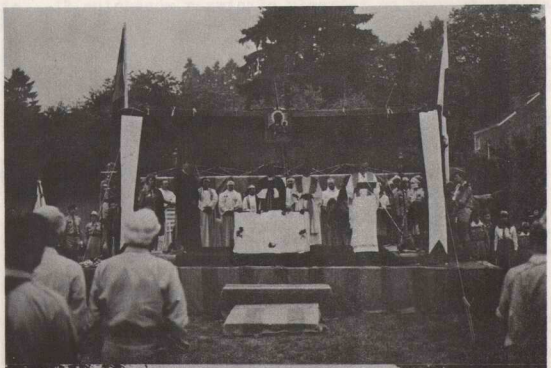

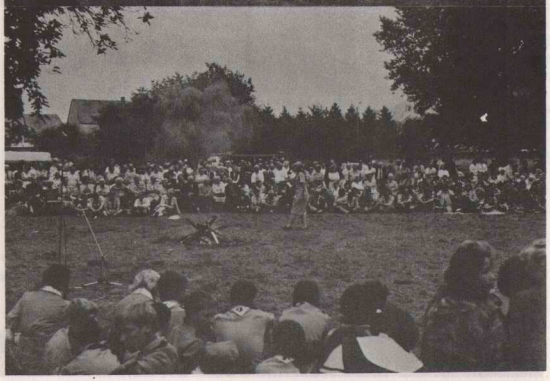

nich premier Kazimierz Sabbat z małżonką, Prezes Rady Narodowej Zygmunt Szadkowski, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej i równocześnie przewodniczący Rady Polonii Jutra inż. Jan Kaszuba, delegat rządu w Holandii Jan Niker, prezes Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii inż.Artur Rynkiewicz, prezes Kongresu Zjednoczenia Polskiego we Francji p.Bolesław Natanek sekretarka Kongresu Zjednoczenia Polskiego we Francji p.Kapela, prezes Zjednoczenia Polskiego w Belgii dr.Bogdan Mrozowski, komendant "Pogoni" w Belgii ppłk. Lebelt, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii dr. Wilczek, prezes i sekretarz Zarządu Głównego SPK w Belgii p.Stanisław Merło i p. Wojciechowski, sekretarz generalny Związku Byłych Wojskowych we Francji Stanisław Stankiewicz, prezes SKP Liege p.Czarkowski, członkowie komitetu Polsko-Belgijskiego, delegatka Katolickiego Związku Belgijskich Skautek Monique Dause i drużyna skautów węgierskich z Belgii. Solidarność reprezentowali Mirek Chojecki, Sławek Czarlewski i Józef Przybylski.

W czasie Mszy św. śpiewał na przemian z harcerstwem chór belgijski La Tour Qui Chante pod dyr. Mr.Seroy, przy pianinie Mr. Fabry.

Po Mszy św. odbyła się wspaniała i naprawdę wzruszająca defilada, którą otwierała drużyna węgierska, maszerując ze swoim sztandarem.

Część gości przyjmowana była obiadem w Domu Millenium, pozostali przez harcerki i harcerzy w obozach.

Po południu odbyło się wielkie ognisko harcerskie z udziałem licznych gości polskich i belgijskich.

Wtorek 10 sierpnia, zbiórka całości na placu głównym Zlotu Harcerek, uroczysta Msza św., opuszczenie flagi zlotowej i oficjalne zakończenie Zlotu.

Zlot był bardzo udaną imprezą. Harcerki i harcerze mieli możność częstego spotykania się i wzajemnego poznania, Starsze Harcerstwo oraz szczególnie Zlot KPH "używali sobie" na wycieczkach krajoznawczych, a starszyzna harcerska /a raczej część jej/ miała możność prowadzenia ożywionych dyskusji i rozmów z ks.dr.prof.F.W.Bednarskim i red. Tadeuszem Nowakowskim, doskonałym pisarzem i wspaniałym gawędziarzem.

Jedyną pretensją jaką ma młodzież jest zarzut, że Zlot był zbyt krótki.

Hm. L. Kliszewicz

archiwum harcerskie.pl

3-ci Światowy Zlot Harcerstwa

WIECZORNICA HARCERSKA Z OJCEM ŚW.JANEM PAWŁEM II
W CASTEL GANDOLFO 19.VIII.1982.

"Hej druhowie gdzie idziecie?
Co szukacie tu po świecie?
My idziemy w zórz świtanie,
tam gdzie Polski zmartwychwstanie ..."

Nie śpiewaliśmy Ojcu Świętemu słów tej starej zapomnianej piosenki harcerskiej ale jej treść była osnową owego spotkania z Ojcem św., która wyryje w pamięci uczestników niezapomniany wspomnień ślad. Harcerki i harcerze z Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz z Australii, po Zlocie Związku Harcerstwa Polskiego w Comblain la Tour, uznali za najwłaściwsze zakończenie tegoż Zlotu złożenie hołdu Ojcu św., by powiedzieć Mu: "Tyś nam wodzem na życia znój".

Naczelny Kapelan Zlotu ks hm Zbigniew Peszkowski przyleciał z Belgii natychmiast po zakończeniu obrad Naczelnej Rady Harcerskiej do Rzymu, by omówić z kapelanem Ojca św. szczegóły tegoż spotkania z tym duchowym naszym wodzem i serdecznym przyjacielem harcerstwa.

Już w środę, podczas audiencji ogólnej na placu św. Piotra w Watykanie Ojciec św. zauważył szeregi harcerstwa polskiego i serdecznie je powitał. Ale najbardziej bezpośrednio, niejako w rodzinnej atmosferze, odbyło się spotkanie Ojca św. z harcerstwem polskim na dziedzińcu przed ogrodem papieskim w Castel Gandolfo od godz.20.00 do 22.15. Punktualne przybycie Ojca św. powitano pieśnią: "Maryjo. Królowo Polski ... jestem przy Tobie ...pamiętam o Tobie... Czuwam na każdy czas ..." Ojciec św. idąc pośród młodzieży harcerskiej serdecznie wszystkich pozdrawiał, a następnie ks.kapelan hm. Peszkowski przedstawił mu komendę wszystkich trzech obozów harcerek i harcerzy z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australii. Ojciec św. serdecznie ich powitał. Rozpoczęły się śpiewy piosenek harcerskich: Płonie ognisko ... Po całej Polsce ... Z miejsca na miejsce ... itd. Ojciec św. głośno śpiewał owe piosenki wraz z harcerkami i harcerzami, a następnie z uwagą przysłuchiwał się trzem piosenkom folklorystycznym, odśpiewanym przez chór Akademii Rolniczej z Warszawy, który dołączono do harcerzy na tę pamiętną wieczornicę.

W swym zaimprowizowanym przemówieniu Ojciec św. zaznaczył, że to spotkanie z harcerstwem polskim jest mu bardzo miłe, że myślą, sercem i modlitwą towarzyszył Zlotowi Związku Harcerstwa Polskiego od owej skromnej wieczerzy, podczas której Jego poprzednik na katedrze etyki Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie podsunął Mu do podpisania szczególne błogosławieństwo Stolicy św. dla wszystkich uczestników Zlotu. Następnie przypomniał, że sam nieraz brał udział w takich ogniskach, żałując, że tu na posadzce nie dało się rozpalić prawdziwego ogniska, ale duchowo to ognisko płonie w sercach młodzieży harcerskiej, jak o tym świadczy entuzjazm jej, ujawniony w śpiewie, w którym ujawnia się kultura ducha polskiego.

Następnie Ojciec św. podkreślił, że wspólny udział harcerstwa polskiego na obczyźnie ze studentami warszawskimi jest oznaką jedności młodzieży polskiej w wspólnej służbie Narodowi Polskiemu i chociaż harcerki i harcerze powrócą do swych krajów, gdzieś do Toronto, Chicago, Wellingtown czy Sydney, ta rozłąka fizyczna nie rozłączy ich jedności w służbie Polsce, a przez służbę Polsce w służbie Panu Bogu. W waszych sercach, mówił Ojciec św., tętni dziedzictwo Tysiąclecia kultury chrześcijańskiej Narodu Polskiego, jak tego dowodzi ta właśnie wieczornica. Jest to także dziedzictwo Chrystuda i Kościoła,dziedzictwo, które łączy Polaków i stanowi o ich kulturze, zwłaszcza w tak trudnych warunkach, w jakich Naród Polski obecnie żyje. Wiara istotnie ujawnia się z jeszcze większą mocą na skutek doświadczeń i cierpień, gdy człowiek nie poddaje się złu, ale jak powiedział Apostoł: " nie da się zwyciężyć złu lecz zło dobrem zwycięża". Dziś - mówił dalej Ojciec św. , nasza Ojczyzna przeżywa ciężką próbę ale ufamy, że mocą wiary także obecnie wyjdzie z niej zwycięsko.

Dziękując harcerstwu za przybycie do Niego w Castel Gandolfo i za wyrazy miłości względem Następcy św.Piotra, Ojciec św. zapewnił harcerki i harcerzy, że stale odwzajemnia te uczucia i liczy na pomoc wszystkich wiernych, a zwłaszcza polskiej młodzieży, na jej modlitwy oraz na jej ofiarną służbę Bogu.

Po przemówieniu Ojca św. harcerstwo wraz z Nim odśpiewało modlitwę harcerską: "O Panie Boże Ojcze nasz... a następnie Ojciec św. włączył się do kręgu na "Idzie noc... Bóg jest tuż."

Po odśpiewaniu hymnu harcerskiego ,Ojciec św. długo jeszcze rozmawiał z poszczególnymi grupami młodzieży harcerskiej. Po godz.22.00 zakończyła się ta historyczna dla Związku Harcerstwa Polskiego zagranicą wieczornica, która pozostanie na zawsze w pamięci jej uczestników, ale także zachęci ich do bardziej ofiarnej służby Bogu i Polsce, nie językiem i słowami ale czynami i prawdą życia, jak się wyraził św.Jan Apostoł.

uczestnik.

archiwum harcerskie.pl

GAWĘDA OJCA ŚWIĘTEGO

Moi Drodzy!

Naprzód muszę powiedzieć jak to się zaczęło. Wy na pewno myślicie, że to się zaczęło dzisiaj wieczór. Tymczasem to się zaczęło dużo wcześniej.
Mianowicie w czerwcu, już nie pamiętam dokładnie którego czerwca, chyba w drugiej połowie, przyszedł do mnie ojciec Feliks Wojciech Bednarski, profesor Angelicum na wieczerzę, naprawdę bardzo skromną. Jeżeli ona mogła nie być taka, to w każdym razie w jego wydaniu taka była. Trzeba też powiedzieć, że Ojciec Feliks wyglądał bardzo mizernie. Przyglądam mu się tak dzisiaj trochę kątem oka prawego, wygląda trochę lepiej, nie dużo. Otóż Ojciec Feliks, mój poprzednik w Lublinie na Katedrze Etyki, powiedział, że jedzie - teraz uwaga, żebym nie pomylił - na Zjazd albo na Zlot, Zlot, w każdym razie było to coś na wskroś harcerskiego, więc z pewnością Zlot i że ten Zlot będzie w Belgii. I tak się to właśnie zaczęło. Tak, że ja, na przestrzeni tych dwóch miesięcy już wędrowałem za Wami myślą, dlatego ponieważ mnie zaprowadził na ten Zlot Ojciec Feliks. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. I widocznie było to dobre przewodnictwo to jakieś przewodnictwo tajemne, skoro na końcu tego Zlotu przybyliście tutaj. Widocznie byliście prowadzeni na właściwej długości fali. I ta długość fali dzisiaj się sprawdziła . Przyszliście tutaj, właściwie już wczoraj przyszliście do Watykanu, gdzie Was naprzód wymieniono po angielsku, ale potem, przyszły poprawiny po polsku. A dziś przyszliście tutaj na zakończenie.

I pytam ja się, dlaczego ksiądz biskup Szczepan na to zakończenie sprowadził harcerzy do Castel Gandolfo. Są różne odpowiedzi możliwe. I wszystkie są słuszne. Ja tylko jedną chciałbym podchwycić.

Mianowicie, kiedy przed laty, nie tak znowu wielu, ksiądz biskup Szczepan był młodszym biskupem, ja też byłem młodszym biskupem, trzeba odliczyć trochę lat, wędrowaliśmy po kontynentach. Odwiedzaliśmy różne Polonie i w Kanadzie -

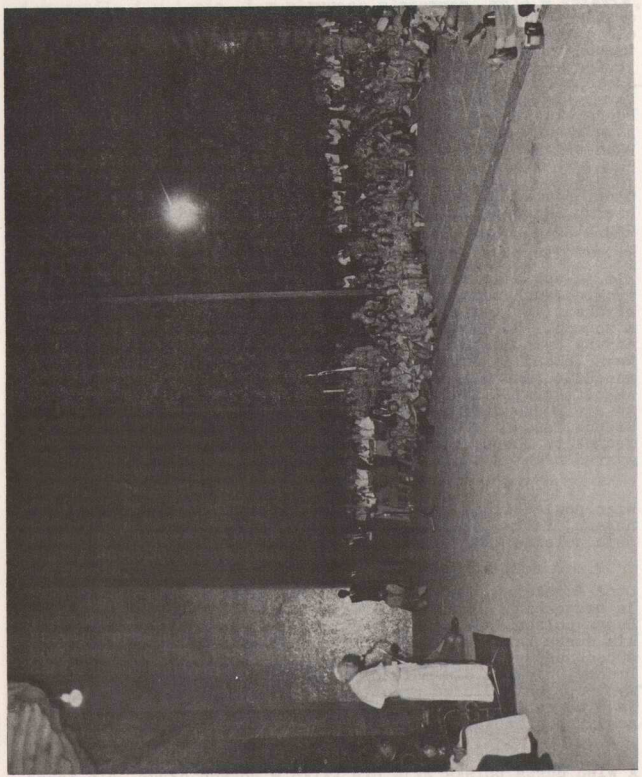

archiwum harcerskie.pl

dzisiaj Kanada tutaj ma pierwszeństwo, bo zasadniczo jesteście z Toronto, tak Was wczoraj opisali - źle Was opisali - trzeba było protestować - więc jesteście nie tylko z Toronto, jesteście z Kanady, gdzieśmy byli przed laty z biskupem Szczepanem i ze Stanów Zjednoczonych, i z Australii, gdzieśmy też byli i gdzieśmy widzieli na własne oczy prawdziwe kangury Bo dzisiaj tylko tego kangura symbolicznie wypowiedziano, ale prawdziwego nie przyprowadzono. Na drugi raz przyprowadzić prawdziwego kangura.

Otóż, powiadam, że mogą być różne powody, dla których ksiądz biskup Szczepan chciał, ażeby ten Zlot się skończył w Castel Gandolfo.

Ale ja sobie jeden powód wymyśliłem. Wracam jeszcze raz do tych naszych wędrówek. W ciągu tych wędrówek mówiłem nieraz biskupowi: Bracie Szczepanie, dusza polska najdłużej żyje w nogach. Bo wszędzie, gdzieśmy zajechali, wszystko jedno, czy to była Australia, czy to była Tasmania, czy to była Nowa Zelandia, czy tu bliżej na kontynencie Amerykańskim, wszędzie tańczyli. Tańczyli polskie tańce - jak mi się zdawało, tańczyli lepiej nawet jak się tańczy w Polsce, chociaż tu się muszę ugryźć w język, bo jest tu dzisiaj z nami razem Zespół Tańca z SGGW z Warszawy. I przypuszczam, że oni by jednak te zawody o pierwszeństwo w tańcu jeszcze potrafili wygrać nawet z najlepszymi zespołami na emigracji.

Więc powiedziałem biskupowi: Dusza polska najdłużej żyje w nogach. Patrz, jak oni tańczą. Tak tańczyć może tylko dziedzic polskiej krwi i polskiej duszy.

Otóż dzisiaj musiałem zmienić nieco opinię, a przynajmniej ją uzupełnić. Mianowicie, okazuje się, że nie tylko w nogach. Dusza polska żyje jednak w śpiewie, w pieśni. A przede wszystkim dusza harcerska polska żyje w pieśni. O tym miałem się sposobność przekonać dzisiejszego wieczoru i to jest, Moi Drodzy, wielkie dla mnie osiągnięcie. Bo mógłbym dalej tak myśleć, jak myślałem przedtym, że dusza polska najdłużej żyje w nogach, co nie byłoby zgodne z prawdą. Tymczasem papież powinien pilnować prawdy.

A więc dusza polska żyje nie tylko w nogach długo, ale także

i w gardle i w tonie, i w strunach głosowych, żyje w śpiewie, po prostu w śpiewie. Przynajmniej jeżeli chodzi o Związek Harcerstwa Polskiego. Za to Wam jestem bardzo wdzięczny. I dlatego też jestem Wam bardzo wdzięczny za te dzisiejsze odwiedziny w Castel Gandolfo, które mi pozwoliły o tym się przekonać i co tu dużo mówić, pozwoliły mi na chwilę przynajmniej przenieść się w ten świat, od którego ja może bardziej jestem odsunięty, aniżeli Wy.

Kiedyście tu przyszli, rozpoczęli waszą wieczornicę, powiedzieli: niestety, nie będzie ogniska. A mnie się zrobiło ciężko na sercu, bo ostatni raz byłem przy ognisku cztery lata temu, dokładnie w 78 r. nad jeziorami i w górach przy prawdziwym ognisku. Tutaj, darujcie, nawet nie bardzo może być prawdziwe ognisko, bo jak to ognisko palić na betonie.

Niemniej ognisko jest symbolem tylko, symbolem ognia, który jednoczy i to jest, Moi Drodzy, głęboki chrześcijański symbol. Ogień, który jednoczy, jest głębokim ludzkim symbolem, ale jest także w tej swojej ludzkiej treści głębokim chrześcijańskim symbolem - wyraża tajemnicę wiary. Dlatego my Boga Ducha Świętego czcimy w symbolu ognia. Jest obecny w ogniu. W ogniu stał się obecny w Wieczerniku, w płonących językach, w językach ognistych. I w ogniu zaczął dokonywać tego dzieła, które dokonuje ogień, mianowicie dzieła jednoczenia. Mówiąc językiem bardziej jeszcze teologicznym, dzieła komunii, zjednoczenia serc.

Otóż, to nasze ognisko, ogień na pewno jednoczy serca. I jeżeli przy ognisku płynie pieśń, jeżeli ta pieśń tak bardzo wciąga przy ognisku, że można zapomnieć o godzinach i o capstrzyku i o pobudce, to właśnie dlatego, że jest jakaś tajemnicza siła ognia, która zespala serca.

Dzisiaj przeżyliśmy tutaj szczególne zespolenie serc. Bo Wy wszyscy, którzy macie za sobą ten Zlot, jesteście bardzo sobie bliscy i może Wam niełatwo nawet myśleć o tym, że się rozjedziecie znowu na różne kontynenty. Ale w dzisiejszy wieczór - tak się złożyło - że spotkaliście się tutaj Wy, Harcerze z różnych ośrodków emigracyjnych, i spotkali się studenci z Warszawy, a Wy będziecie wracać do Toronto albo do Ho..... albo do Welingtonu, do Chicago i tylu różnych miast, to jednak te różne powroty nie rozdzielą Was. Płynie w

archiwum harcerskie.pl

waszych sercach to samo dziedzictwo. Jest to dziedzictwo Tysiąclecia, dziedzictwo przodków. Jest to dziedzictwo kultury. Cały ten wieczór był tego wyrazem. Jest to dziedzictwo wiary, dziedzictwo Chrystusa i Kościoła. To dziedzictwo idzie z Polakami. Ono ich także kształtuje, kształtuje zwłaszcza wówczas, kiedy ich losy stają się trudne, wtedy przeżywamy jakąś szczególną próbę wiary - wiara okazuje się silniejsza od doświadczeń i cierpień i człowiek wychodzi zwycięsko. Z pewnością przez taką próbę przechodzi Ojczyzna nasza teraz i ufamy, że również i teraz z mocy wiary człowiek odniesie zwycięstwo. Trzeba żebyście o tym pamiętali.

I jeszcze ostatnie. Powiedzieliście mi bardzo dużo o wszystkich więzach, które Was łączą ze mną. Pragnę odwzajemnić Wam - łączą mnie również z Wami głębokie więzy. Są one ogromnie głębokie. Trzeba by było to specjalnie analizować, specjalnie tłumaczyć. Powiem tylko, że są ogromnie głębokie. Te więzy są dwustronne.

Pamiętam o Was tak, jak pamiętam o całym Kościele i jak pamiętam w tym Kościele w sposób szczególny o naszej Ojczyźnie. Ale wiem, że to nie ja Was wspieram, a jeżeli ja Was wspieram z mocy tego charyzmatu który mi dany jest na Stolicy Następcy świętego Piotra, to równocześnie do mnie przychodzi siła, przychodzi ona od wielu ludzi, od wielu ludzi, którzy modlą się i ofiary składają, czasem bardzo bolesne ofiary, ażeby pomóc Papieżowi.

Ufam, że nasze dzisiejsze spotkanie do tego się w dalszym ciągu i jeszcze bardziej przyczyni.

Dziękuję bardzo księdzu prałatowi który jako Harcmistrz poprowadził to "ognisko" i wszystkim, którzy je prowadzili po kolei. Dziękuję Wam za śpiewy, dziękuję Wam za dary różne, które żeście mi zostawili, symboliczne, dziękuję Wam przede wszystkim za waszą obecność.

Zakończmy to spotkanie modlitwą. Chyba najlepiej będzie modlitwą harcerską to znaczy "kręgiem" i błogosławieństwem.

archiwum harcerskie.pl

ZHP
BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA
47, Rutland Gate, London, S.W.7
Lipiec-wrzesień, 1982

III Światowy Zjazd Ogólny Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju.

Bezpośrednio po zakończeniu III Światowego Zlotu Harcerstwa w Comblain-la-Tour, w Belgii, w którym wzięło udział ponad 1200 młodzieży harcerskiej z Australii, Argentyny, Belgii, Francji, Kanady, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odbył się w tamtejszym gościnnym ośrodku Polskiej Macierzy Szkolnej III Swiatowy Zjazd Ogólny ZHP.

Zjazd poprzedziło zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej, która po wysłuchaniu sprawozdań ustępujących władz i obszernej dyskusii udzieliła Naczelnictwu ZHP absolutorium z podziękowaniem.

Obradom Zjazdu przewodniczył hm. Stanisław Orłowski z Kanady. 117 kierowniczek i kierowników pracy harcerskiej z krajów wolnego świata obradowało w dniach 11 - 14 sierpnia b.r. nad całokształtem prowadzonej przez ZHP pracy wychowawczej. Zjazd podzielił sią na następujące komisje robocze: ideowa, programowo-organizacyjna, skarbowa, a po zakończeniu prac tych komisji obrady toczyły się w komisjach - harcerek, harcerzy, starszego harcerstwa i KPH.

Przemówienia podczas Zjazu wygłosili m.in. hm.Jan Kaszuba z Kanady, Przewodniczący Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Swiata, który przekazał również pozdrowienia od p.A. Mazewskiego, Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, oraz hm.Zygmunt Szadkowski, Sekretarz Generalny Federacji Światowej SPK.

Wśród licznych pozdrowień i życzeń nadesłanych na Zjazd wysuwa się na czoło telegram od Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II oraz listy od Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego i Prezesa Rady Ministrów hm.Kazimierza Sabbata, a także depesza od Jego Królewskiej Mości Baldwina I Króla Belgów.

Referat zasadniczy "Wychowawca w świecie współczesnym" wygłosił hm.Wiktor Szyryński z Kanady.

Zjazd powziął szereg uchwał i wybrał 24 członków Naczelnej Rady Harcerskiej na następne trzy lata.

archiwum harcerskie.pl

Przemówienie Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, hm Ryszarda Kaczorowskiego na otwarcie III Światowego Zjazdu Ogólnego ZHP

Witam bardzo serdecznie przybyłych na dzisiejszą uroczystość przyjaciół naszego ruchu oraz delegatów na Zjazd, którzy reprezentują środowiska harcerskie w wolnym świecie.

Otwieram Zjazd Ogólny Związku Harcerstwa Polskiego,trzeci z kolei odbywany przez nas poza Krajem. Od czasu naszego Zjazdu na Kaszubach w 1976 r. Polska i Polacy znajdowali się na naczelnych miejscach środków masowego przekazu. Poprzez wybór Papieża Polaka uzyskaliśmy poczesne miejsce w świecie. Pogłębił to jeszcze bardziej okres odnowy w Kraju rozpoczęty strajkiem w stoczni gdańskiej. Dla nas były to dnie nadziei, że naród polski będzie mógł w jakiś sposób kształtować swoją przyszłość według własnych wzorów i potrzeb. W okresie odnowy Związek Harcerstwa Polskiego działający poza Krajem może bardziej niż kiedykolwiek - od czasu narzucenia Polsce obcego narodowi reżymu - identyfikował się z aspiracjami narodu. W szczególny sposób z ruchem harcerskim w Kraju wiernym prawdziwym ideałom służby Bogu, Polsce i bliźnim. Szerokie rzesze młodzieży wychowanej w naszych szeregach poza Polską włączyły się w akcję pomocy Polsce. Staliśmy i stoimy na stanowisku pełnej niepodległości Polski i wolności naszego narodu, ale każda, najmniejsza nawet próba ulżenia jego doli witana była przez nas z radością.

W tych sprawach wypowiadaliśmy się niejednokrotnie dając wyraz naszej miłości ojczyzny i troski o losy Polski. Od pamiętnego strajku w stoczni gdańskiej i powstania w wyniku jego ruchu społecznego Solidarności byliśmy sercem po jego stronie.

Razem z narodem przeżywaliśmy ból zamachu na umiłowanego Ojca Świętego i wkrótce po tym z żalem głębokim przyjęliśmy odejście na wieczną wartę duchowego przywódcy narodu Ks.Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, harcmistrza.

Prymas tysiąclecia, wielki wychowawca narodu, opiekun i przyjaciel młodzieży, którego pamięć ze czcią wspominać będą pokolenia, pozostawił po sobie wzór służby Bogu, Polsce i bliźnim. Piękny wzór do naśladowania i wiarę, że wspólnym wysiłkiem można zbudować lepsze jutro Polski.

Na rozpoczynającą się w Kraju odnowę harcerstwa patrzyliśmy z radością. Radością, że długie lata tępienia przez reżym zasad ideowych harcerstwa i jego tradycji nie wypleniły z pamięci narodu i duszy młodzieży tęsknoty do prawdziwego harcerstwa. Jesteśmy przekonani, że okres odnowy w harcerstwie z masowym ruchem wydawniczym sięgającym po najstarsze podręczniki harcerskie i próbą wprowadzenia czystej metody harcerskiej i powrotu

do przyrzeczenia i prawa harcerskiego pozostawi trwały ślad. Pozwala to na patrzenie w przyszłość z optymizmem i nadzieją.

Dla działającego poza Krajem harcerstwa wydarzenia w Polsce potwierdziły ważność zachowania wierności prawu harcerskiemu i czystości metody Baden Powellowskiej, na których opiera się harcerski system wychowawczy. Nasze założenie, że przez dobrą robotę możemy dla ruchu harcerskiego w Kraju być zachętą i pomocą okazało się jak najbardziej słuszne. Mieliśmy dowody tego w czasie odnowy harcerstwa w Kraju. Nie możemy naszych sióstr i braci w Kraju zawieść i w przyszłości. Utrzymanie wysokiego poziomu ideowego i norm etycznych w naszej pracy jest niezbędne dla istnienia naszego jako organizacji wychowawczej. Wzorzec wychowawczy jaki w stosunku do młodzieży w naszych drużynach przedstawia instruktorka lub instruktor harcerski nie może uchybiać podstawowym wymogom prawa harcerskiego. Ponoszą za to odpowiedzialność przełożeni harcerzy i zespoły instruktorskie wytwarzające potrzebną do właściwego oddziaływania na młodzież atmosferę.

Trzeba też pamiętać o roli jaką w naszej metodzie odgrywają patroni drużyn. Ten wzorzec wychowawczy winien być ogromną pomocą w kształtowaniu charakterów uczestników naszego Związku.

Stawiającym pierwsze kroki na drodze życia chłopcu lub dziewczynie harcerstwo musi pomóc, by na skrzyżowaniu dróg zła i dobra, wybór drogi dobra był wyborem oczywistym.

Mówiąc o zadaniach emigracji Ojciec Swiąty Jan Paweł II powiedział do Polaków w Anglii:

..." Jednym z najważniejszych zadań jest przekazywanie własnej idei następnemu pokoleniu. Emigracja musi więc być zdolna do właściwego wychowania pełnego człowieka. Tylko wówczas młode pokolenie będzie zdolne pojąć ideę wolności i prawdy odchodzącego pokolenia"...

Program dla Rodaków, który został sformułowany przez Papieża na spotkaniu w Londynie 30 maja nakłada na nas dużą odpowiedzialność. Musimy o niej pamiętać w naszych dyskusjach, postanowieniach i uchwałach.

Zjazd ma również wytyczyć drogi dla ZHP na następne lata. Wybór władz naczelnych naszego Związku jest nie tylko przywilejem Zjazdu i NRH. Jest to poważny obowiązek organizacyjny zapewnienia ciągłości ideowej naszego ruchu. Trzeba rozwiązać problem znalezienia najbardziej przygotowanych i zdolnych do kierowania Związkiem. Takich, którzy poza zdolnościami organizacyjnymi i administracyjnymi zdobyli zaufania starszyzny harcerskiej. Zaufanie to osiągnęli dzięki właściwościom swego intelektu, a przede wszystkim charakteru. Charakter będzie decydował w momentach próby, których życie nie skąpi i których zawsze należy się spodziewać.

archiwum harcerskie.pl

Życzę Zjazdowi, by podołał swoim zadaniom i był w swoich postanowieniach zarówno wierny tradycjom i dobrym obyczajom harcerskim, a nie bał się nowych dróg w realizowaniu idei harcerskiej.

Rozkaz Naczelnictwa ZHP

z dnia 15 sierpnia 1982 r.

I. W dniach 11-14 sierpnia 1982 odbył się w Comblain-la-Tour, w Belgii, III Światowy Zjazd Ogóły Związku Harcerstwa Polskiego działaającego poza granicami Kraju.

II. Światowy Zjazd Ogólny ZHP uchwalił następującą deklarację:

1. Wyrażając głęboką wdzięczność Ojcu Świętemu za Jego wskazania dla całego świata w dziedzinie wychowania młodych pokoleń, przyjmujemy je jeko drogowskaz i potwierdzenie naszej pracy harcerskiej.

2. My harcerki i harcerze potwierdzamy, że nadal będziemy pełnić służbę Bogu, Polsce i bliźnim, zgodnie z prawem harcerskim. W służbie tej wzorem nam będą siostry i bracia nasi minionych pokoleń harcerskich, którzy życiem swym świadczą, jak tę służbę pełnić mamy.

3. Łączymy się z narodem w Kraju, którego patriotyzm i męstwo w walce o zachowanie tysiącletniego dorobku jest dla nas natchnieniem w dalszej służbie.

4. Bolejemy, że narzucony Polsce reżym komunistyczny uniemożliwił Ojcu Świętemu, synowi naszego Narodu, odbycie pielgrzymki na Jasną Górę w roku 600-letniego Jubileuszu obecności w naszym Kraju Matki Bożej w Jej cudownym obrazie, u stóp której pielgrzymka ze Zlotu Jubileuszowego w Spale w 1935 roku złożyła Votum Krzyż Harcerski, oddając Związek w opiekę Matce Bożej i ślubując wierność Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

5. Myśli nasze kierujemy do uwięzionych i internowanych w Polsce i do Rodaków w Rosji.

Zapewniamy Was Rodacy, że w miarę nszych możliwości i sił będziemy głosić prawdę o warunkach Waszego życia i domagać się będziemy od wolnego świata pomocy politycznej i materialnej.

6. Deklarujemy dalszą współpracę z zorganizowanym życiem emigracji niepodległościowej we wszystkich jej przejawach.

III. Światowy Zjazd Ogólny ZHP powziął następujące uchwały:

1. Światowy Zjazd Ogóln Związku Harcerstwa Polskiego obradujący w dn. 11 - 14.8.1982 wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim indywidualnym osobom, organizacjom i instytucjom za ich pomoc finansową, jakiej dotychczas udzielają na pracę harcerską.

Zjazd zwraca się z gorącym apelem o dalszą pomoc, bez której będzie trudno spełnić zadania wychowawcze, jakie spoczywają na harcerstwie.

2. Światowy Zjazd Ogólny ZHP przypomina, że zostały opublikowane trzy komentarze do prawa harcerskiego : ks. Jana Mauersbergera, Naczelnictwa ZHP z 1935 r. oraz ks. Kardynała Wyszyńskiego. Zjazd podkreśla wartość tych komentarzy i poleca ich stosowanie.

IV. Ponadto Swiatowy Zjazd Ogólny ZHP zalecił :

1. Wysłanie listu z pozdrowieniami do Lecha Wałęsy , Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

2. Powołanie komisji do poprawienia Regulaminu Głównego ZHP.

3. Powołanie komisji do rozpatrzenia całokształtu gospodarki majątkiem ZHP.

4. Powołanie komisji mieszanej Głównych Kwater Harcerek i Harcerzy celem rozpatrzenia możliwości ujednolicenia programów szkolenia i wymagań na stopnie instruktorskie.

5. Opodatkowanie się Okręgów celem umożliwienia prowadzenia pracy przez Naczelnictwo ZHP.

6. Kontynuowanie starań o uzyskanie przez harcerstwo statusu organizacji charytatywnych na wszystkich terenach działania.

7. Zapraszanie w przyszłości na zebrania NRH Przewodniczącego Koła Harcerzy z lat dawnych.

V. Swiatowy Zjazd Ogólny ZHP wybrał następujące osoby do NRH na następne trzy lata:

hm Golińska Łucja
hm Lewandowska Elżbieta
hm Malinowska-Morgan Elżbieta
hm Marczuk Bronisława
hm Orłowska Krystyna
hm Podkowińska Zofia
hm Stei Leokadia
hm Szymańska-Stralka Iza
hm Zakrzewska Joanna
hm Zaleska Maria
hm Zychowicz Aniela
hm Berkieta Stanisław
hm Gierczak Franciszek
hm Halek Stanisław
hm Herzog Franciszek
hm Kaczmarek Jan
ks.hm Olbryś Zbigniew
hm Parkola Jan
hm Stohandel Kazimierz
hm Suchowiecki Jan
hm Szcześniewski Jerzy
hm Szyryński Wiktor

dz.h. Golińska Celina dz.h. Zychowicz Czesław

VI. W dniu 14 sierpnia 1982 r. odbyło się w Comblain-la-Tour zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej.

VII. Naczelna Rada Harcerska powzięła następujące uchwały:

1. NRH zachęca członków ZHP do wzięcia udziału w kanonizacji Bł. Maksymiliana Maria Kolbego w Rzymie w dn. 10.10. 1982 - wskazana jest obecność w mundurach.

2. NRH przedłuża kadencję Naczelnictwa ZHP, tak aby następne zebranie NRH mogło się odbyć w 1985 r., w roku 75 - lecia ZHP.

3. NRH zaleca zorganizowanie w 1985 r. Jubileuszowych Zlotów 75 - lecia ZHP w Okręgach.

4. NRH zaleca by IV Światowy Zlot Harcerstwa odbył się w roku 1988 na terenie Stanów Zjednoczonych.

5. NRH upoważnia Naczelnictwo ZHP do powzięcia odpowiednich kroków celem uzyskania zaproszenia na 17.Jamboree w stanie Alberta w Kanadzie na 75 - lecie Skautingu w 1983 r.

6. NRH wyraża podziękowanie miejscowej społeczności polskiej i belgijskiej za przyjazne ustosunkowanie się do Zlotu oraz ofiarną pomoc okazaną nasuej młodzieży.

Ponadto NRH wysłała list z pozdrowieniami do Kręgów imienia Andrzeja Małkowskiego w Kraju.

VIII. Naczelna Rada Harcerska wybrała władze harcerskie w następującym składzie:

Naczelnictwo ZHP:

Przewodniczący ZHP — hm Kaczorowski Ryszard
Wiceprzewodniczący — hm Drzymulski Zdzisław
hm Golińska Łucja
hm Kliszewicz Leonidas
hm Orłowski Stanisław
Naczelniczka Harcerek — hm Śledziewska Halina
Naczelnik Harcerzy — hm Bernasiński Jacek
Kierownik St.Harcerstwa — hm Goliński Kazimierz
Naczelny Kapelan — hm ks Prałat Gogoliński - Elston Rafał

archiwum harcerskie.pl

Komisarka Zagraniczna	hm Zakrzewska Joanna
Komisarz Zagraniczny	hm Stepan Kazimierz
Sekretarz Generalny	vacat
Zastępca Sekr.Generalnego	hm Łakomy Teresa
Skarbnik Generalny	phm Goliński Stanisław
Kierownik Działu KPH	dz.h. Zychowicz Czesław
Członkowie Naczelnictwa	hm Berkieta Stanisław
	hm Borkowski Kazimierz
	hm Stohandel Zofia
	hm Zdanowicz Barbara

Komisja Rewizyjna ZHP	dz.h. Maresch Eugenia
	hm Pukacz Czesław
	hm Szulc Jadwiga
	hm Zajączkowska Małgorzata
	hm Zychowicz Aniela
zastępcy :	hm Kulczycka Aleksandra
	hm Wdowczyk Ryszard

Naczelny Sąd Harcerski	hm Bętkowska Janina
	hm Bienias Barbara
	hm Halek Stanisław
	hm Herzog Franciszek
	dz.h. Kaczmarek Stefan
	hm Kudrewicz Edward
	hm Lewandowska Elżbieta
zastępcy:	hm Burska Krystyna
	hm Stohandel Kazimierz

Naczelna Rada Harcerska upoważniła Naczelnictwo Z H P do kooptowania odpowiedniej osoby na funkcję Sekretarza Generalnego ZHP.

C z u w a j !

Teresa Łakomy hm
Z-ca Sekretarza Generalnego

Ryszard Kaczorowski hm
Przewodniczący ZHP

Jasna Góra

Podczas Pontyfikalnej Mszy św. Ksiądz Harcmistrz Zdzisław J. Peszkowski złożył wotum harcerskie na ręce Dostojnego Celebransa, Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego, aby na wieczną pamiątkę świadczył o całkowitym oddaniu się harcerstwa polskiego w służbę Bogarodzicy, Królowej Polski.

Treść wotum: BOGARODZICO - KRÓLOWO POLSKI
ODDAJEMY CI NASZE SERCA
NA SŁUŻBE BOGU, POLSCE, BLIŹNIM
WIERNE PRZYRZECZENIU HARCERSKIEMU

III ZLOT ŚWIATOWY
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

COMBLAIN-LA-TOUR
BELGIA

archiwum harcerskie.pl

HARCERSTWO W KRAJU

hm.Anna Świdlicka

W systemie komunistycznym awansuje ten, kto się władzy zasłuży; nie zaś ten, kto postępuje otwarcie i uczciwie. Jednym z ostatnich dowodów tej prawidłowości jest mianowanie byłego Naczelnika ZHP , Andrzeja Ornata, przewodniczącym rządowego Komitetu do spraw Młodzieży, w randze ministra bez teki. Zauważmy na ironicznym marginesie, że ten obecny minister - przewodniczący, w referacie wygłoszonym na siódmym plenum Rady Naczelnej ZHP, w dniu 29 maja, powiedział dosłownie: Nie sądzimy, by była potrzeba powołania nowej instytucji, jak np. Komitetu Rady Ministrów do spraw Młodzieży.

Andrzej Ornat został Naczelnikiem ZHP w maju 1980 roku, a więc jeszcze przed podpisaniem porozumień sierpniowych.Jako kierownik Działu Organizacyjnego Głównej Kwatery ZHP od roku 1975 był współodpowiedzialny za ówczesny stan harcerstwa. W okresie po-sierpniowej odnowy wykazał podziwu godną umiejętność lawirowania: głosząc hasła reformy i zapisując na własne konto zasługę za rzeczywiste ulepszenia programowo-metodyczne, wprowadzone pod naciskiem ruchu Kręgów Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego i Solidarności nauczycielskiej, jednocześnie hamował harcerską odnowę, jak tylko mógł. Ornat wygrał siódmy Zjazd ZHP w marcu ubiegłego roku: dzięki umiejętnej "organizacji" wyborów delegatów z terenu zapewnił sobie większość na zjeździe i przeforsował kilka uchwał; ale przede wszystkim zachował stan posiadania etatowego aktywu partyjnego w ZHP. Chociaż musiał następnie kilkakrotnie ulegać presji Małkowszczaków, między innymi w kwestiach zmiany tekstu Przyrzeczenia i dopuszczalności praktyk religijnych w ramach zajęć harcerskich, doczekał jednak stanu wojennego, a potem mógł już się z nimi nie liczyć.

Następca Andrzeja Ornata, Ryszard Wosiński, jest członkiem tej samej ekipy partyjnej, która utrzymała się przez ten trudny okres u władzy. W głosowaniu tajnym, przy 78 obecnych, 44 osoby oddały swój głos na Wosińskiego, zaś 32 na Piotra Grząska. Zważywszy, że ogółem Rada liczy 96 członków, Ryszard Wosiński został wybrany mniejszością głosów. Z zawodu nauczyciel, nowy Naczelnik przeszedł do aparatu zethapowskiego gdy miał zaledwie 20 lat i tam od razu zrobił karierę.

archiwum harcerskie.pl

Od roku 1975 do 1980 był komendantem Chorągwi poznańskiej. W marcu 1977 r. został przyjęty do najwyższych władz związkowych: wszedł w skład prezydium Rady Naczelnej. W marcu ubiegłego roku został jednym z czterech zastępców Naczelnika.

Nowy Naczelnik jest mało znany na szerszym forum publicznym, a jego nieliczne zresztą wystąpienia w ścisłym gronie harcerskim nie zrobiły jak dotąd większego wrażenia. Świadczą one natomiast o jego braku wyobraźni i całkowitym odcięciu od społecznej, także harcerskiej, rzeczywistości. W wystąpieniach tych Wosiński daje się poznać jako bezduszny rygorysta i prawomyślny wykonawca odgórnych poleceń; słowem, funkcjonariusz na miarę wronich potrzeb. Nie zawsze można z jego socjalistycznej nowomowy zrozumieć, o co chodzi, ale co co jednego, przynajmniej, nie można mieć żadnych wątpliwości: jego zdaniem rolą wychowawcy jest wdrażanie "procesu przyswajania przez młodzież pojęcia i zasad funkcjonowania socjalizmu", czyli mówiąc po polsku: komunistyczna indoktrynacja. A za najważniejsze zadanie chwili Wosiński uważa "niezwykle skomplikowany problem poszanowania państwa i prawa", czyli tłumienie wolnościowych dążeń narodu. Choć ostro skrytykował tych, którzy rzekomo stawiają młodzież " w opozycji do państwa", to nawet jednak nie wspomniał o tym, że wielu młodych instruktorów i ich wychowanków zostało internowanych. Nie zauważył wniosku zgłoszonego na Radzie Naczelnej przez Kazimierza Wiatra, członka Rady Porozumień Kręgów Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego. Chodziło o to, aby zobowiązać wszystkich instruktorów i wszystkie wyższe instancje ZHP do podjęcia opieki nad młodymi ludźmi pozbawionymi wolności i do ewentualnego udzielenia poręczeń społecznych mających na celu warunkowe ich zwolnienie. Wosiński w ogóle nie przejawił zainteresowania tym, w jakich warunkach przebywali harcerze internowani po 3 maja, ani tym, jaki ich los spotyka po uwolnieniu. Ograniczył się tylko do powtórzenia wyuczonej formułki, że fakt internowania młodzieży "obciąża sumienia nauczycieli i wychowawców".

Nowy Naczelnik głosi oficjalnie, że będzie nadal realizował uchwały siódmego zjazdu ZHP, że będzie "generalnie" kontynuował i tak bardzo ograniczone reformy uchwalone na zjeździe. Zastrzega się przy tym, że każdy ma swoją wizję harcerstwa, ale ujawnienie na czym polega jego własna wizja, odkłada na później, jakby zapowiadając zmienę w stylu pracy i kierowania organizacją. Wiadomo skąd inąd, że Wosiński jest konsekwentnym wrogiem kręgów imienia Małkowskiego, nie chcącym widzieć w nich rzeczników autentycznej pracy harcerskiej i szansy powrotu do harcerskiej metody wychowawczej, która się

już tyle razy w przeszłości sprawdziła. Odwrotnie, wmawia on Małkowszczakom jakieś, bliżej nie określone, dywersyjne cele polityczne. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku na dyskusji w komendzie hufca Warszawa-Wola groził rozwiązaniem ruchu tych kręgów. A na plenum Rady Naczelnej 27 czerwca Wosiński zajął nieprzejednanie twarde stanowisko wobec oświadczenia Rady Porozumienia Kręgów, podtrzymującego wszystkie jej dotychczasowe decyzje i jednocześnie domagającego się wyjaśnień w sprawie nagonki na kręgi Małkowskiego. Przy tej okazji Wosiński faktycznie przyznył, że Główna Kwatera wysłała do wybranych jednostek w terenie swych szpiclów, by zebrali "dowody", obciążające Radę Porozumienia, jakoby nadużywała ona prawa mówienia w imieniu wszystkich członków kręgów i nie reprezentowała rzeczywistych poglądów poszczególnych członków.

Jako zastępca Naczelnika Ornata Ryszard Wosiński był odpowiedzialny za selekcję i kształcenie kadr. Przedstawiony przez niego projekt wytycznych, dotyczący kształcenia i programu działalności instruktorów ZHP, został przyjęty krytycznie nie tylko przez kręgi Małkowskiego. W wywiadzie udzielonym Sztandarowi Młodych, wkrótce po wyborze na stanowisko Naczelnika, Wosiński jako problem numer jeden postawił sprawę naboru i kształcenia kadry. Istnieją obawy, że jako Naczelnik Wosiński może przeprowadzić czystkę wśród grona instruktorskiego celem wyeliminowania niepokornych i przywrócić nomenklaturę, która przyniosła szczególne szkody w harcerstwie, jedną bowiem z kardynalnych zasad harcerskiej metody wychowawczej jest wychowanie przez przykład i wzajemne oddziaływanie.

O tym wszystkim Wosiński nic nie wie. On wie tylko jedno i to też przypomniał na wspomnianej dyskusji w październiku ubiegłego roku: " Ja też jestem władzą. Taka jest moja rola. I mój pogląd jest poglądem władzy."

"OGNISKO HARCERSKIE"
Wydaje:NACZELNICTWO Z.H.P. poza granicami Kraju.
Adres Redakcji i Administracji:47,Rutland Gate,London SW7 1PB,England.
" Adm.dla W.Bryt.:hm L.Kliszewicz,7 Bridgford Rd,West Bridgford,Nottingham
" " " Ameryki:dz.h. T.Terpin,6961,W.Belmont Ave.,Chicago,60634,Ill.USA
" " " Australii:phm S.Janus,31 St.Hubert Rd.,East Ivanhoe,Vict.,Austr.
" " " Francji:hm L.Kosmala,4 rue Bigin,57000,Metz,France
" " " Kanady:hm B.Bahyrycz,Kaszuby RR2,P.O. Barrys Bay,Ont.K0J-1B0,Can.

For members only

archiwum harcerskie.pl